

niedziela

GŁOS Z TORUNIA

ISSN 2956-3429



» MYŚL PASTERZA

Kapłan musi być ambitny, musi mieć pragnienie, by się fascynować Jezusem, Mesjaszem, który został namaszczoney Duchem swojego Ojca.

BP ARKADIUSZ OKROJ

Na wzór serca Jezusa



Agata Pawluk

Bóg wzywa po imieniu

Wciąż są młodzi ludzie, którzy odpowiadają na wezwanie Jezusa, wybierając Go w tajemnicy kapłaństwa, choć tak naprawdę On pierwszy ich wybiera – mówił bp Józef Szamocki podczas Eucharystii w toruńskiej katedrze.

W trakcie Mszy św. 9 listopada odbył się obrzęd *admissio*, czyli włączenia nowych mężczyzn do grona kandydatów do przyjęcia święceń. To szczególny moment w formacji seminaryjnej, w którym alumni publicznie potwierdzają swoją decyzję pójścia za Chrystusem i gotowość do dalszego przygotowania do święceń diakonatu oraz prezbiteratu. Do grona kandydatów zostali włączeni alumni Wyższego Seminarium Duchownego Diecezji Toruńskiej: Paweł Malinowski, Mikołaj Kot i Kamil Tracki. Dla każdego z nich to ważny krok w drodze ku służbie Bogu i ludziom. Przed Eucharystią odbyły się obłóczyny dwóch alumniów trzeciego roku – Michała i Kamila – którzy po raz pierwszy

przywdziali strój duchowny. Czas pomiędzy obrzędem *admissio* a przyjęciem święceń to okres intensywnego wzrastania w wierze i pogłębiania relacji z Chrystusem. – Chcę wykorzystać każdy miesiąc na formowanie się i zacieśnianie relacji z Bogiem – podkreśla kl. Paweł Malinowski.

W homilii Ksiądz Biskup zwrócił uwagę na duchowy wymiar wydarzenia i jego znaczenie dla wspólnoty Kościoła. Podkreślił, że dopuszczenie alumniów do grona kandydatów do święceń to nie tylko ważny moment w ich osobistej drodze wiary, ale również radość i zobowiązanie całej wspólnoty wiernych. – To ważne wydarzenie w życiu Kościoła. Kościół akceptuje i zapewnia, że będzie robił wszystko, aby dar powołania kapłańskiego, który rozeznali w sobie, był przez nas podtrzymywany i pielęgnowany. W trakcie Eucharystii, jak podkreślił biskup, wierni byli świadkami dialogu pomiędzy Bogiem a człowiekiem, dialogu powołania Jezusa i odpowiedzi „Jestem”, a także

odpowiedzi Kościoła – naszej modlitwy, obecności.

Nawiązując do Ewangelii, biskup wskazał na troskę Jezusa o czystość serca. – Na ogół widzimy Chrystusa łagodnego, pokazującego nam swoje Serce. Dziś jednak staje przed nami w geście porywczym. Nie spodobało się Mu, że dom Ojca może stać się jaskinią zbójców. Jezus troszczy się nie tyle o zewnętrzną czystość tej świątyni, ale o czystość serc ludzi, którzy się w niej znajdowali – tłumaczył bp Szamocki. Zachęcił kandydatów, by z wdzięcznością przeżywali dar powołania, dbając o czystość serca. – Z nadzieją myślimy o darze kapłaństwa i nie chcemy go utracić. Pragniemy oczyszczać swoje serca, by były na miarę serca Jezusowego. Wierność kapłańska polega na trosce o czystość własnego serca. Pamiętajcie, aby każdego dnia, kiedy będziecie przy ołtarzu, mieć czyste serce.

Posługę muzyczną podczas uroczystości pełniła Schola Cathedralis Thoruniensis. 

AGATA PAWLUK

Święto, które łączy

ŁASIN Mieszkańcy miasta świętowali uroczystości niepodległościowe.

Podczas Mszy św. w intencji Ojczyzny proboszcz parafii św. Katarzyny Aleksandryjskiej, ks. kan. Grzegorz Grabowski, podkreślił, że to święto ma łączyć wszystkich Polaków dla dobra kraju. Stawiając za przykład bł. Stefana Wyszyńskiego, przypomniawszy jego wymowne słowa o służbie i miłości Ojczyzny.

Po Eucharystii uczestnicy narodowego święta przemaszewali do pomnika pomordowanych podczas II wojny światowej. Burmistrz miasta i gminy Rafał Kobylski podkreślił potrzebę wyrażania radości z odzyskanej przez naszych przodków niepodległości. – Dziś, gdy nie musimy walczyć z bronią w rękę, nie znaczy, że patriotyzm nie jest potrzebny czy nieaktualny. Zadanie kształtowania patriotyzmu przejmują polska szkoła i nauczyciele, ale również rodziny – podkreślił.



Aleksandra Wojdyło

Nauczanie patriotyzmu przejmują szkoła i rodziny

Liczne delegacje szkół, zakładów i jednostek samorządowych złożyły wiązanki kwiatów i zapaliły znicze. Członkowie Klubu Historycznego im. Armii Krajowej zapalili światło pamięci przy tablicy pamiątkowej płk. Franciszka Dębskiego, bohaterskiego Powstańca Warszawskiego oraz na pomniku w parku miejskim.

W dniach poprzedzających Święto Niepodległości w ramach ogólnopolskiej akcji Światło Pamięci klubowicze zapalili znicze także na mogiłach żołnierzy z Łasina, którzy walczyli o naszą wolność w różnych zrywach narodowych oraz podczas wojen. **n**

ALEKSANDRA WOJDYŁO

Święci uśmiechnięci

TURZNO Mali parafianie z Gostkowa uczestniczyli w Balu Wszystkich Świętych.

Świetlica wiejska w Turznie 8 listopada gościła w swoich progach różnych świętych i błogosławionych. Obok Matki Bożej na balu pojawiła się m.in. św. Agnieszka z małą owieczką na rękach, św. Róża, św. Sara czy św. Faustyna Kowalska. Na balu nie zabrakło chłopców przebranych za św. Józefa, św. Jakuba, św. Kazimierza Królewicza w okazałej złotej koronie i z berłem w rękę, a nawet pastuszków z Fatimę.



Kamila Wilczyńska

Świętość może być modna

Organizatorzy zadbali o to, by w tym dniu na wszystkie dzieci czekało mnóstwo muzyki tańców i konkursów z nagrodami. Wiele frajdy przyniosła małym parafianom zabawa chustą animacyjną, a zorganizowany po raz pierwszy pokaz mody świętych pozwolił wybrać w głosowaniu trójkę dzieci z najlepszymi strojami. Wiele emocji dostarczyło koło fortuny i drużynowa rywalizacja w konkursie wiedzy religijnej. Oczywiście, tego wieczoru ze świetlicy w Turznie nikt nie wyszedł z pustymi rękoma.

– Na początku nie bardzo chciało mi się iść na bal, ale nie żałuję, że jednak się zdecydowałam, bo naprawdę było bardzo wesoło – mówi Tosia, uczestniczka zabawy.

Organizowane w różnych parafiach bale wszystkich świętych są nie tylko okazją do wspólnej zabawy, ale także do rozmów z dziećmi na tematy związane z wiarą. Oby mogły się w niej rozwijać, a dzieci w szkole, pośród kolegów, były przykładem żywej wiary i szczerzej ufności pokładanej w Bogu. **n**

KAMILA WILCZYŃSKA

niedziela
GŁOS TORUNIA

Ks. Paweł Borowski

(redaktor odpowiedzialny)

Renata Czerwińska, Agata Pawluk,
Ewa Melerska, ks. Przemysław Witkowski
ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń
tel. 56 622 35 30, torun@niedziela.pl

Beata Pieczykura

(redaktor prowadząca – Częstochowa)
tel. 34 369 43 24

Razem dla Niepodległej

TORUŃ Mieszkańcy miasta uczestniczyli w obchodach Święta Niepodległości.

Mszę św. w intencji Ojczyzny sprawował w kościele garnizonowym bp Arkadiusz Okroj. W świątyni zgromadzili się kapłani, przedstawiciele Kościoła ewangelicko-augsburskiego oraz prawosławnego, harcerze, służby mundurowe, weterani, przedstawiciele władz miasta i samorządu oraz nauki, a przede wszystkim żołnierze i liczni wierni.

Pasterz diecezji zwrócił szczególną uwagę na to, że mimo różnic politycznych, temperamentowych czy odmiennego doświadczenia życiowego ojcowie niepodległości potrafili się zjednoczyć, by działać dla ukochanego kraju. „Ich wielkość polegała na tym, że nad osobiste ambicje, urazy postawili miłość do Ojczyzny”. Ksiądz Biskup przywołał takie postaci jak Józef Piłsudski, Roman Dmowski, ale i Jan Ignacy Paderewski, Wincenty Witos, Wojciech Korfański czy Ignacy Daszyński. Zaznaczył również, że „większość z nas uczyła się patriotyzmu w trudnych czasach”. Przypomniął sylwetki niezłomnych kapłanów, a szczególną uwagę poświęcił abp. Antoniemu Baraniakowi i ks. prał. Hilaremu Jastakowi, który z oddaniem



Renata Czerwińska

Obchody przyciągnęły licznych torunian

wspomagał robotników, internowanych i ich rodziny.

Biskup zaznaczył, że dzisiejsze święto jest ważne szczególnie dla młodszego pokolenia. „Jesteśmy tu, by podziękować za wolną Polskę, za to, że w środku Europy współtworzymy wspólny dom. Skoro dziś się tu gromadzimy, oznacza to, że pragniemy współtworzyć środowisko ludzi, którzy ten dom kochają”. Dodał również, że „Polski nie ocalą ludzie zaślepieni egoizmem i małostkowością, ale ci, którzy kierują się sumieniem, którzy potrafią stanąć ramie w ramie i wspólnie się modlić”.

Po Eucharystii spod kościoła garnizonowego wyruszyła defilada wojskowa. Na Rynku Staromiejskim odbyło się wspólne odśpiewanie hymnu narodowego oraz uroczystości wojskowe.

Tego dnia na Bulwarach najmłodsi mieszkańcy miasta mogli wraz z rodzicami uczestniczyć w pikniku historycznym. Czekali na nich m.in. pokaz grup rekonstrukcyjnych oraz Chorągwi Husarskiej, niepodległościowa terenowa gra harcerska i koncert pieśni patriotycznych. **n**

RENATA CZERWIŃSKA

Podróż w czasie

CHEŁMNO Katolickie Pallotyńskie Szkoły uczciły Święto Niepodległości.

Wpiątek poprzedzający 11 listopada w szkole odbyła się akademie. Nasz patriotyzm, pamięć i dumę z tego, że jesteśmy Polakami, wyrażaliśmy podczas śpiewania pieśni legionowych i hymnu państwowego, a także słuchając koleżanek i kolegów opowiadających o niełatwej historii naszej Ojczyzny. Wspaniałą oprawę słowno-muzyczną przygotowali licealiści pod okiem nauczycielek – Kornelii Gąsior i Anny Pikulskiej-Brembor. Profesjonalny akompaniament zapewnił szkolny zespół muzyczny, prowadzony przez pedagoga Paulinę Dobrzyńską i ks. Szymona Pakułę, pallotylna. Elementem radosnego świętowania był pokaz mody z lat 20. i 30. minionego wieku.



Agnieszka Waszkiewicz

Jak świętowali mieszkańcy Chełmna sto lat temu?

Po czerwonym dywanie przechadzały się eleganckie panie i dostojni panowie. Królowały perły, pióra, kapelusze, cygara, szpilki i wyraziste makijaże. Uczestników pokazu oceniało jury w składzie: nauczycielki Danuta Kordowska i Barbara Olszówka oraz dyrektor szkoły ks. Kamil Wolan, pallotyln.

Wyróżnienia otrzymali: Adela Cherek z kl. I KSP, Stefania Cwiek z kl. I KLO i Jan Hachaj z kl. V. Główne nagrody za najlepszy strój damski i męski z okresu międzywojnia powędrowały do Oliwii Sondej z kl. III KLO i Aleksandra Kriegera z kl. IV KSP. Wisienką na torcie były niezwykle odwiedziny. Ułańskie stroje i zwyczaje zaprezentowali Maciej Majkowski oraz nasz uczeń – Jakub Urman z kl. III KLO. Obaj należą do Jeździeckiego Klubu Sportowego „Czarna Podkowa – Gródek”, który kultywuje tradycje 16. Pułku Ułanów Wielkopolskich im. gen. Gustawa Orlicz-Dreszera.

11 listopada delegacja szkoły wzięła udział w miejskich obchodach Święta Niepodległości w Chełmnie. Młodzież dumnie kroczyła ulicami ze sztandarem i złożyła wiązanek na Grobie Nieznanego Żołnierza. **n**

AGNIESZKA WASZKIEWICZ

Zofia Olkiewicz (druga od prawej), liderka wspólnoty Dobry Pasterz, działającej przy sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Toruniu



Zdjęcia: archiwum wspólnoty Dobry Pasterz

Szkoła rozeznawania

O słuchaniu natchnień Ducha Świętego i rozpoznawaniu charyzmatów z **Zofią Olkiewicz** rozmawia Renata Czerwińska.

.. Renata Czerwińska: Wspólnota Dobry Pasterz obchodzi w tym roku trzydziestolecie. Jak się to wszystko zaczęło?

Zofia Olkiewicz: To był 1995 r. Podczas wizyty kolędowej proboszcz ks. prał. Stanisław Majewski był w domu państwa Bożeny i Jana Szwachowiczów. W czasie rozmowy okazało się, że są we wspólnocie Odnowy w Duchu Świętym, ale w sąsiedniej parafii. Wtedy pojawiło się pragnienie, aby taka wspólnota była również u nas. Nasi przyszli liderzy wiedzieli jednak, że takich decyzji nie podejmuje się tylko po ludzku, szybko, że potrzebne jest również rozeznanie duchowe. Nawiązali kontakt z o. Józefem Kozłowskim, jezuitą, i poprosili o nie. Trwało to dobre kilka

miesięcy. W końcu przyszła odpowiedź o. Józefa, który potwierdził, że wolą Bożą jest, aby w parafii Miłosierdzia Bożego w Toruniu powstała wspólnota Odnowy w Duchu Świętym. W tym samym roku ojciec poprowadził w naszej parafii rekolekcje adwentowe i tuż po ich zakończeniu, 22 grudnia, odbyło się pierwsze spotkanie grupy. Przyszło dokładnie 12 osób plus ksiądz proboszcz, który był pierwszym opiekunem. Nazwa wspólnoty, dzień spotkań też były rozeznane. Co ciekawe, ksiądz proboszcz Dobrego Pasterza miał na obrazku prymicyjnym. I tak się to zaczęło – niezmiennie od 30 lat spotykamy się w czwartki o godz. 19. Państwo Szwachowiczowie przez wiele lat byli świeckimi liderami grupy.

.. Jesteście znani z posługi podczas Mszy św. z modlitwą o uzdrowienie, ale angażowaliście się też w wiele innych działań.

Na początku cała energia była skierowana na budowanie wspólnoty, podstawową formację. Podczas czwartkowych spotkań modlitewnych otwieraliśmy się na działanie Ducha Świętego. Jako wspólnota uczestniczyliśmy w różnych rekolekcjach. Już w pierwszym roku istnienia zaczęliśmy posługiwać modlitwą wstawieniczą. To chyba zresztą podstawowy dar Odnowy w Duchu Świętym – służyć bliźnim w ten sposób. W tym samym roku zaczęliśmy też prowadzić Rekolekcje Ewangelizacyjne Odnowy. To z kolei nasze podstawowe narzędzie ewangelizacyjne, bo jesteśmy powołani do ewangelizowania. Rekolekcje prowadzimy do dziś, zaczynamy zawsze po feriach zimowych.

Cały czas dojrzewaliśmy jako wspólnota i rozeznawaliśmy, do

czego Bóg nas jeszcze powołuje. Do Mszy św. z modlitwą o uzdrowienie przygotowaliśmy się przez prawie dwa lata. Każdego dnia ktoś w intencji tych Mszy św. pościł, ktoś w tej intencji się modlił i ktoś w tej intencji przyjmował Komunię św. Msze św. rozpoczęły się w styczniu 2005 r. Od tej pory to zawsze ostatnia sobota miesiąca, godz. 9.30. Przed sobotnią Mszą św. jest adoracja. Przez wiele lat przed adoracją w ciszy prowadziliśmy Szkołę Miłosierdzia. W jej ramach członkowie naszej wspólnoty głosili katechezy. Ponieważ Msze św. sobotnie są w intencji uzdrowienia, więc katechezy też były na ten temat. Mogliśmy usłyszeć o uzdrowieniach, których Jezus dokonywał, kiedy chodził po Galilei, ale też przypatrzyć się im w kontekście naszego życia, zobaczyć, jak otwierać się na dar uzdrowienia zranień, wspomnień, relacji. Dla mnie to była ogromna wiedza, ale przede wszystkim otwieranie serca na przyjęcie daru uzdrowienia. Po katechezie, jeśli były osoby chętne, mogły skorzystać z modlitwy wstawiennej i nadal mogą z niej korzystać podczas spotkań modlitewnych. Od lat włączamy się też w organizację i animowanie spotkań dla diecezjalnej Odnowy: święta jedności, letnich rekolekcji, Szkoły Ducha Świętego, Czuwania w wigilię Zesłania Ducha Świętego. Cały czas posługujemy też w naszej parafii.

.. Podchodzicie do waszych działań z ogromną powagą.

To zasługa o. Kozłowskiego i naszych pierwszych liderów. Odnowa charyzmatyczna niektórym kojarzy się tylko z emocjami. Oczywiście, na naszych spotkaniach jest radość, bo Duch Święty ją daje, ale mamy też rozum. Jako wspólnota nauczyliśmy się i nadal uczymy, że czytanie znaków, rozeznawanie i słuchanie natchnień Ducha Świętego jest ważne, tak jak tradycja, doświadczenie i cała mądrość, którą Kościół katolicki nam daje. Czasami zarzuca się nam, że tak długo wszystko rozeznajemy. Jeśli to są rzeczy nowe – warto pomyśleć, zadać Bogu pytanie. Nie wszędzie musimy być. Jako wspólnota mamy swoją

Bóg działa tu i teraz, w codzienności, w każdym położeniu.

Wspólnota
Dobry
Pasterz
działa
już od

30
lat.

tożsamość i chcemy, żeby nasze działanie było zgodne z wolą Bożą, a nie tylko naszymi pomysłami. Jeśli to zadanie dla nas, to podejmujemy się go. Tam, gdzie jest wola Boża, Bóg wspomaga, prowadzi, daje siły duchowe i fizyczne. Jest to ważne szczególnie wtedy, gdy jesteśmy proszeni o posługę poza parafią, na przykład aby poprowadzić REO w innej parafii. Jakis czas temu prowadziliśmy je w parafii św. Józefa w Toruniu. Trwało to dziesięć tygodni i wymagało od nas dodatkowego zaangażowania. Ponieważ jednak działanie było rozeznane, każdy znajdował czas i siły do dodatkowej posługi. Była radość i zaangażowanie całej wspólnoty – rekolekcje nie są tylko dla osób, które je przechodzą, ale i dla posługujących. To rozwija, umacnia i spaja wspólnotę.

.. Kogo byście zaprosili do swojej wspólnoty, kto może przyjść na spotkanie?

Nasze spotkania modlitewne są dobrym miejscem, żeby wrócić do Boga, miejscem, gdzie można pogłębić wiarę, trwać w nadziei, wzrastać w miłości

do Boga, drugiego człowieka, ale odkryć też, że Bóg mnie kocha. Wspólna modlitwa, również śpiewem, słuchanie i dzielenie się Słowem Bożym sprawia, że dajemy Bogu coraz więcej miejsca w swoim życiu. Świadectwa siostr i braci o tym, jak Jezus działa w ich życiu, jak ich zmienia, pomagają dostrzec, że Bóg działa tu i teraz, w codzienności, w każdym naszym położeniu. Cechą charakterystyczną Odnowy jest głębsze i bardziej intensywne przeżywanie obdarowania Duchem Świętym i Jego łaskami, a to zawsze przynosi nawrócenie i ciągłe nawracanie się od siebie ku Jezusowi, umocnienie wiary, wierność przykazaniom i miłość do sakramentów. Dzięki temu człowiek odnajduje w sobie godność dziecka Bożego, swoje miejsce w Kościele i nie czuje się anonimowy. Na spotkaniach można pojawić się tylko raz, dwa razy, żeby zobaczyć na czym one polegają. Można w nich uczestniczyć kilka miesięcy, lat, w zależności od tego, czego się szuka i do czego Bóg powołuje w przyszłości. Ale można też zostać na dłużej i dzięki pogłębianiu rozumienia owoców Ducha Świętego posługiwać w budowaniu wspólnoty Kościoła. A to jedna z dróg, na której Bóg nas uświęca.

Świadectwa członków wspólnoty
Dobry Pasterz na s. VI



Dobry Pasterz angażuje się w sanktuarium Miłosierdzia Bożego

Świadectwa członków wspólnoty

Co daje mi bycie we wspólnocie Dobry Pasterz?

Ta wspólnota to prezent dla mnie od dobrego Ojca. Mam tu prawdziwe siostry i prawdziwych braci, na których mogę zawsze liczyć. **Ewa**

Kiedyś wydawało mi się, że moje życie nie ma większego sensu, a dodatkowo zachorowałam. Żyłam z daleka od Boga, ale On o mnie nie zapominał. Postawił na mojej drodze przyjaciół, którzy zaprosili mnie na Mszę św. z modlitwą o uzdrowienie. Poczułam, że muszę iść do spowiedzi i zostawić tam wszystko, co oddalało mnie od Boga. Od tej pory należę do wspólnoty Dobry Pasterz. Przeszłam różne rekolekcje i każdego dnia żyję Słowem Bożym. Nie ma większego szczęścia, jak uczucie, że Maryja i Jezus naprawdę cię kochają. **Elżbieta**

Dzięki wspólnocie moje serce otworzyło się szeroko na Bożą miłość. Widzę to z perspektywy 22 lat trwania we wzajemnej braterskiej miłości, we wzajemnym wspieraniu się, bo takie są nasze relacje: oparte na Bożej Miłości. Czuję, że kocham coraz bardziej Jezusa, Maryję Niepokalaną, a dzięki temu żonę i moich najbliższych. **Piotr**

Bycie we wspólnocie daje mi pewność siebie, pokój i radość. Jestem między ludźmi, z którymi uwielbiam Boga i Maryję, rozważam Słowo Boże, a Duch Święty przemienia mnie i umacnia. **Lidia**

Jezus daje mi pokój serca, jakiego świat dać nie może. Doświadczam w życiu chwil radości, ale też smutku, cierpienia, strachu, czasem odrzucenia przez ludzi, ale mam do Kogo się uciekać, pożalić, opowiedzieć o wszystkim. Mogę stanąć przed Bogiem w prawdzie i On mnie zawsze rozumie. Jest ze mną we wszystkim. Jest moim Bogiem i Przyjacielem. Tylko Jezus daje wolność, która rodzi



Wspólnota wraz z ks. Mateuszem Bartkowskim, opiekunem

Archiwum wspólnoty Dobry Pasterz

radość, nadzieję, możliwość przebaczenia sobie i innym. W tym wszystkim umacniam się, będąc we wspólnocie Dobry Pasterz. **Elżbieta**

Dziękuję Bogu Ojcu za dar życia, Synowi Bożemu za krzyż, który łączy się z moim krzyżem, Duchowi Świętemu za zaproszenie do wspólnoty. Ta wspólnota daje mi siłę do przezwyciężania trudności. **Elżbieta**

Wspólna modlitwa i uwielbienie Boga dają mi pokój serca i radość. Świadectwa, którymi dzielimy się podczas spotkań, umacniają mnie i moją wiarę. Dostrzegam, jak Bóg działa w moim życiu, troszczy się o mnie i moją rodzinę. **Katarzyna**

Jestem Bogu wdzięczna, że jest w naszej parafii wspólnota Odnowy w Duchu Świętym. Dziękuję za wszystkie usłyszane, w ciągu tych wszystkich lat świadectwa działania Boga w codziennym życiu i za cuda jakie uczynił poprzez modlitwę wstawienniczą, charyzmat wspólnoty Dobry Pasterz. Umocniło to moją wiarę. **Joanna**

Dzięki uczestnictwu w spotkaniach modlitewnych Dobrego Pasterza obudziło się w nas pragnienie czytania Słowa Bożego, wspólnego modlenia się. Bóg jest obecny w naszym domu i małżeństwie, w naszych radościach i trudach. Jednoczy nasze małżeństwo. **Oliwia i Krzysztof**

Dziękujemy za dar wspólnoty Dobrego Pasterza, dzięki której otrzymaliśmy, to co Pan obiecał św. Piotrowi, czyli wiele siostr i braci, wiernych do śmierci. Za dar Ducha Świętego, który każdego dnia odnawia nasze wnętrza przez wzrost w wierze, nadziei i miłości. Za dar modlitwy wstawienniczej dla naszej wspólnoty, dzięki której możemy wypraszać łaskę uzdrowienia dla wszystkich potrzebujących. **Bożena i Jan**

Wspólnota jest dla mnie bardzo ważna. Dzięki niej umocniłam i pogłębiłam swoją wiarę. Stała się ona relacją z Jezusem. We wspólnocie nauczyłam się posługiwać modlitwą wstawienniczą i służyć bliźnim, którzy potrzebują wsparcia. Na moją wspólnotę mogę zawsze liczyć. **Teresa** 